

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PR. NUMERATY — Miesięcznik z przesyłką pocztową 1 zł. Dla odbierających pisemno na miejscu 1 zł. Za gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Koszt okładki w w. Książce (okładki) Nr. 61206.
Kłopot „Goniec Częstochowski” ul. Pański-Marji 26. Telefon nr. 59.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 26. Tel. 245. Str. 4. 4.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują dotychczasowe wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-5 po poł.
Reklamacje nadesłane bez zwrotu.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz 10-milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za wiersz 12-milimetrowy przed tekstem 60 gr. W tekście 50 gr. Za wiersz 14-milimetrowy przed tekstem 70 gr. W tekście 60 gr. Za wiersz 16-milimetrowy przed tekstem 80 gr. W tekście 70 gr. Za wiersz 18-milimetrowy przed tekstem 90 gr. W tekście 80 gr. Za wiersz 20-milimetrowy przed tekstem 100 gr. W tekście 90 gr. Za wiersz 22-milimetrowy przed tekstem 110 gr. W tekście 100 gr. Za wiersz 24-milimetrowy przed tekstem 120 gr. W tekście 110 gr. Za wiersz 26-milimetrowy przed tekstem 130 gr. W tekście 120 gr. Za wiersz 28-milimetrowy przed tekstem 140 gr. W tekście 130 gr. Za wiersz 30-milimetrowy przed tekstem 150 gr. W tekście 140 gr. Za wiersz 32-milimetrowy przed tekstem 160 gr. W tekście 150 gr. Za wiersz 34-milimetrowy przed tekstem 170 gr. W tekście 160 gr. Za wiersz 36-milimetrowy przed tekstem 180 gr. W tekście 170 gr. Za wiersz 38-milimetrowy przed tekstem 190 gr. W tekście 180 gr. Za wiersz 40-milimetrowy przed tekstem 200 gr. W tekście 190 gr. Za wiersz 42-milimetrowy przed tekstem 210 gr. W tekście 200 gr. Za wiersz 44-milimetrowy przed tekstem 220 gr. W tekście 210 gr. Za wiersz 46-milimetrowy przed tekstem 230 gr. W tekście 220 gr. Za wiersz 48-milimetrowy przed tekstem 240 gr. W tekście 230 gr. Za wiersz 50-milimetrowy przed tekstem 250 gr. W tekście 240 gr. Za wiersz 52-milimetrowy przed tekstem 260 gr. W tekście 250 gr. Za wiersz 54-milimetrowy przed tekstem 270 gr. W tekście 260 gr. Za wiersz 56-milimetrowy przed tekstem 280 gr. W tekście 270 gr. Za wiersz 58-milimetrowy przed tekstem 290 gr. W tekście 280 gr. Za wiersz 60-milimetrowy przed tekstem 300 gr. W tekście 290 gr. Za wiersz 62-milimetrowy przed tekstem 310 gr. W tekście 300 gr. Za wiersz 64-milimetrowy przed tekstem 320 gr. W tekście 310 gr. Za wiersz 66-milimetrowy przed tekstem 330 gr. W tekście 320 gr. Za wiersz 68-milimetrowy przed tekstem 340 gr. W tekście 330 gr. Za wiersz 70-milimetrowy przed tekstem 350 gr. W tekście 340 gr. Za wiersz 72-milimetrowy przed tekstem 360 gr. W tekście 350 gr. Za wiersz 74-milimetrowy przed tekstem 370 gr. W tekście 360 gr. Za wiersz 76-milimetrowy przed tekstem 380 gr. W tekście 370 gr. Za wiersz 78-milimetrowy przed tekstem 390 gr. W tekście 380 gr. Za wiersz 80-milimetrowy przed tekstem 400 gr. W tekście 390 gr. Za wiersz 82-milimetrowy przed tekstem 410 gr. W tekście 400 gr. Za wiersz 84-milimetrowy przed tekstem 420 gr. W tekście 410 gr. Za wiersz 86-milimetrowy przed tekstem 430 gr. W tekście 420 gr. Za wiersz 88-milimetrowy przed tekstem 440 gr. W tekście 430 gr. Za wiersz 90-milimetrowy przed tekstem 450 gr. W tekście 440 gr. Za wiersz 92-milimetrowy przed tekstem 460 gr. W tekście 450 gr. Za wiersz 94-milimetrowy przed tekstem 470 gr. W tekście 460 gr. Za wiersz 96-milimetrowy przed tekstem 480 gr. W tekście 470 gr. Za wiersz 98-milimetrowy przed tekstem 490 gr. W tekście 480 gr. Za wiersz 100-milimetrowy przed tekstem 500 gr. W tekście 490 gr.

Chory przemysł łódzki.

Rokowania prowadzone ostatnio z właścicielami zagranicznymi i krajowymi firmy Schöbler i Grohman oraz czasowe unieruchomienie tej fabryki, która pozbawiła pracy przeszło 6.000 robotników — zwróciły znowu powszechną uwagę na włókiennictwo polskie. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy olbrzymią rolę i doniosłe znaczenie przemysłu włókienniczego w gospodarstwie narodowym Polski. Ilustracją to najdokładniej dane cyfrowe, z krótkich wyników, że w okresie koniunktury w r. 1928 przemysł włókienniczy zatrudnił 178.021 robotników t. j. 32 proc. wszystkich robotników zatrudnionych w całym polskim przemyśle przetwórczym bez górnictwa i hutnictwa. Uwzględniając zaś wszystkie gałęzie przemysłu polskiego — łącznie z górnictwem i hutnictwem, przemysł włókienniczy zatrudnił w tym okresie 20 proc. ogólnej liczby robotników. Z tej cyfry około 158 tysięcy zatrudnia okręg łódzki, reprezentując w ten sposób 18 proc. robotników, pracujących w całym przemyśle polskim.

Olbrzymie kolosy produkcji włókienniczej dotknięte są jednak niemal od pierwszych chwil powstania państwa polskiego przewlekłą chorobą, znaną pod nazwą „kryzysu strukturalnego” włókiennictwa. Zauważyć bowiem należy, że obecne trudności mają netylko związek z ogólnym kryzysem przeżywanym na całym świecie i w gospodarstwie polskim. W przemyśle włókienniczym istnieją dwa kryzysy: kryzys koniunktury i kryzys strukturalny, a ten ostatni musi być przede wszystkim opanowany drogą całego szeregu posunięć mniej lub więcej bolesnych, ale niezbędnych.

Analizując przyczyny kryzysu strukturalnego, podkreślić należy, że pierwszą jego przyczyną były niewątpliwie zniszczenia wojenne. Okupanci wywiedli bowiem z Łodzi maszyny, silników, metali, pasów skóranych i przędzy oraz artykułów technicznych ogólnej wartości 865 milj. zł. Straty przemysłu łódzkiego w Rosji dochodzą do miliardów złotych a straty wojenne pośrednie sięgają również tej wysokości. Łącznie więc suma strat wojennych włókiennictwa sięga 3 miliardów zł. Przemysł włókienniczy w okresie powojennym musiał netylko odbudować zniszczone warsztaty pracy, ale i zmorderować technicznie swe przedsiębiorstwa, gdyż z powodu utraty rynku rosyjskiego musiał przystosować swą produkcję do znacznie wyższych i różnorodnych potrzeb rynku krajowego. Bezpośrednim następstwem tego osłabienia finansowego, wynikającego z dewastacyjnej polityki władz rosyjskich i okupantów jest wyjątkowo minimalna wytrzymałość włókiennictwa w okresie przejściowego nawet pogorszenia się zbytu towarów. Dalszym wreszcie skutkiem tego stanu rzeczy jest konieczność forsowania zbytu towarów, co potęguje chaotyczną konkurencję i utrudnia wszelką kapitalizację. Podkreślić przytem należy, że niszcząca polityka okupantów prowadzona była zupełnie świadomie, gdyż obawiali się oni w razie zwycięskiej wojny, konkurencji Łodzi dla swego przemysłu włókienniczego. Zniszczenie włókiennictwa łódzkiego doradzał znany historyk Nauman, autor koncepcji „Mitteleuropy”, który podczas wojny przez dłuższy czas bawił w Łodzi. Szkody wyrządzone przemysłowi włókiennicemu nie zostały naprawione i przemysł ten przy pomocy zagranicznych kredytów musiał odbudować zniszczone fabryki. Nie udało się jednak zrekonstruować zniszczonego kapitału obrotowego i w tem właśnie upatrywać należy przyczyny ciężkiej niemocy włókiennictwa w obecnym okresie, gdy coraz natęższej zagranicznymi wierzycielami zaczynają się domagać pożyczek sum, albo żądają odstąpienia im akcji.

Państwo wobec zmagania przemysłu włókienniczego nie pozostało obojętne, a to z uwagi na olbrzymie znaczenie społeczne tego przemysłu, który daje zatrudnienie dziesiątkom tysięcy robotników i przez swój eksport stwarza wielomilionowe w pozycje w bilansie handlowym Polski. Interwencja państwa zaangażowała w przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu włókienniczego dość poważne kapitały i obecnie, gdy do całego szeregu trudności dołącza się dzika konkurencja „anonimowego” przemysłu, pasorzytującej na żywym ciele organizmów gospodar-



Ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W dniu 27 b. m. święcono uroczystość w Krakowie 25-letnicę zgonu wielkiego wieszaka narodowego Stanisława Wyspiańskiego. M. in. na dmnie przy Ryńku Głównym, w którym przez szereg lat wielki poeta mieszkał i pracował odsłonięto tablicę pamiątkową. Na ilustracji naszej widzimy fragment odsłonięcia tablicy w czasie przemówienia prof. Pietrzyckiego.

cznych — nadchodzi moment, kiedy podjąć należy zabiegi sanacyjne. Akcję leczenia tego chorego organizmu utrudnia jednak datujący się od lat ostatnich światowy kryzys koniunkturalny, który we włókiennictwie wyraża się katastrofalnym spadkiem siły nabywczej ludności i poważnym osłabieniem podstaw finansowych handlu włókienniczego.

Ciężki kryzys ustrojowy, który przechodzi włókiennictwo, nie jest jednak równoznaczny ze stanem beznadziejności, o ile zrealizowany zostanie szereg posunięć o charakterze zasadniczym. Ścisła współpraca rządu z zainteresowanymi czynnikami doprowadzi do przejściowego złagodzenia obecnych trudności finansowych, co umożliwi włókiennictwu przytrzymanie ciężkiego okresu kryzysu. I. L.

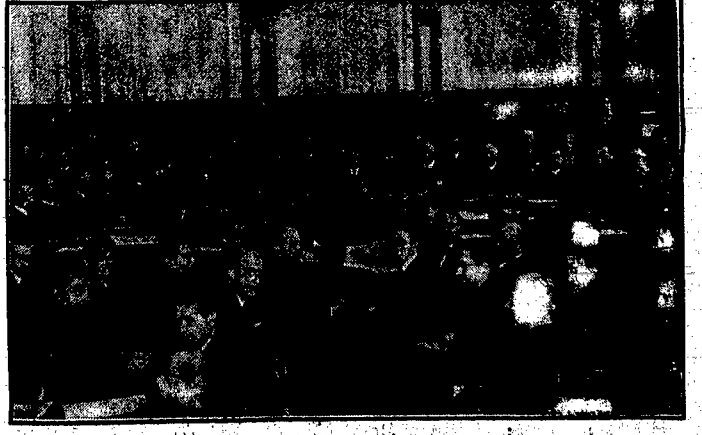
protokółem końcowym. Rząd sowiecki, który przez to ponownie okazuje dążności pokojowe, oświadcza, że pozostaje wierny swej polityce, polegającej na nieinterferowaniu się do siły przy rozwiązywaniu spraw spornych i zachowaniu przyjętych w pakiecie Kelloga zobowiązań.

Po podpisaniu paktu zwrócił się Herriot do ambasadora sowieckiego z krótkim przemówieniem, w którym wyraził wielkie zadowolenie rządu francuskiego z ukończenia wzajemnych rokowań. Zadowolenie to podkreślił Herriot, jest tem większe, że podpisanie paktu o nieagresji i arbitrażu doszło do skutku w tej chwili, kiedy rząd polski ratyfikuje własny pakt z Rosją sowiecką i kiedy rząd rumuński wyraził zadowolenie z paktu francusko-sowieckiego. Herriot spodziewa się, że nowy pakt przywróci się do utraty lenia pokoju. W imieniu narodu francuskiego podrażnia narody Rosji sowieckiej, które zyczą sobie utrzymania z Francją stosunków zaufania. Wartość obecnej umowy leży w sposobie, w jakim będzie wykonana. Rząd sowiecki nie powinien powątpiewać w to, że Francja stara się pozytywnie ukształtować swe stosunki.

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

wczoraj został podpisany.
Rosja daje Rumunii cztery miesiące do namysłu.
Paryż. — We wtorek o godz. 17 podpisali premier Herriot i ambasador sowiecki Dowgalewski francusko-sowiecki pakt o nieagresji i arbitrażu.
Równocześnie Dowgalewski wręczył Herriotowi nast. oświadczenie pisemne:

„Rząd sowiecki pozwala sobie skorystać z uprzejmości rządu francuskiego i prosi go o zakomunikowanie rządowi rumuńskiemu następującego oświadczenia:
„Rząd sowiecki ożywiony życzeniem udowodnienia pokojowych zamiarów wobec Rumunii, oświadcza gotowość wyznaczenia Rumunii 4-miesięcznego terminu, poczynwszy od dnia dzisiejszego, celem osiągnięcia paktu nieagresji z rządem sowieckim w tym sensie, w jakim był ustalony między Litwinowem a Cadere wraz z proponowanym przez Cadere



Min. Józef Beck w Radzie Ligi Narodów. Od kilku dni obraduje w Genewie Rada Ligi Narodów. Jednym z ważniejszych tematów jest obrada sprawy Mandżurii (spor. japońsko-chiński, wyniki na tem. te. Na zdjęciu naszym widzimy fragment z jednego z ostatnich posiedzeń. Rędy, w którym zasiada obecnie minister Spraw Zagr. Beck. Za stołem prezydyjnym siedzi przewodniczący Rady de Valera (1), obok niego na prawo sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond (2), angielski minister Spraw Zagr. sir John Simon (3), delegat japoński ambasador Matsuoka (4) i min. Beck (5). Na lewo od przewodniczącego siedzi delegat francuski Paul Lincour (6).

Zajścia akademickie we Lwowie. Pogrzeb śp. akademika Grodkowskiego.

Zajścia w Warszawie i zawieszenie wykładów na uniwersytecie warszawskim. Demonstracje akademickie w Wilnie.
Lwów. — W poniedziałek wieczorem trwały nadal demonstracje akademickie, likwidowane przez patroli policyjne. — Przytrzymało 33 osoby.
Do demonstrantów przyłączyły się męty uliczne. Większa grupa demonstrantów, licząca około 600 osób została rozproszona przez policję w okolicy ulicy Ruskiej.
Wystąpienia manifestantów ulicznych na ul. Krakowskiej, wzdierających się do sklepów, zostały również zlikwidowane. W ciągu popołudnia zanotowano 5 wypadków wybitcia szyb sklepowych na Łyczakowie, Ryńku i przy ul. Gródeckiej.

rzekomej śmierci Zamorskiego, które okazywały się nieprawdziwe".

Kuratorium okr. szkolnego lwowskiego wydało okólnik do wszystkich dyrekcji szkół średnich we Lwowie, zakazując pojawiania się uczniom gimnazjalnym na ulicy po godzinie 20-ej. Policzka otrzymała polecenie przystrzymania uczniów, przebywających w tym czasie na ulicy i legitymowania ich. W razie braku legitymacji sprawozdani oni będą do wydziału śledczego.

Lwów. — We wtorek w południe odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego studenta 4-go roku weterynarii s. p. Grodkowskiego z Domu studentów weterynarii przy ul. Stelmacha. Pogrzeb miał charakter manifestacyjny z udziałem około 45-u tysięcy osób.

Pod odpiewianiu pieśni żałobnych przez chór studentów weterynarii i po odprawieniu egzekwii złożono trumnę na katafalku i przykryto ją sztandarem korporacji „Lutyko-Venedia”.

Na proździe konduktu pogrzebowego postępowali korporacje akademickie w barwach ze sztandarami, przed karawanem na czele duchowieństwa szedł rektor ks. prof. Gerstman.

Za trumną szedł brat zabitego ks. Grodkowski w otoczeniu młodzieży w żałobnych szarfach. Następnie postępowali niezliczone szeregi publiczności i młodzieży, wszystkich szkół akademickich. Kondukt pogrzebowy poruszały się przez gęste szpalery tłumów publiczności ulicami Szewczenki i św. Piotra i Pawła na cmentarz Łyczakowski.

Po przybyciu przed bramę cmentarną i po zdjęciu z karawanu trumny i przeniesieniu jej na terytorjum cmentarza, zamknięto bramę, celem nie wpuszczenia tłumy na cmentarz. W pierwszej chwili powstało zamieszanie, zaczęto z tłumy młodzieży protestować, w następstwie czego bramę otwarto.

W pogrzebie s. p. Grodkowskiego wzięli udział profesorowie medycyny, weterynarii z dyrektorami prof. Janowskim, Moraczewskim i Niemczewskim na czele, oraz delegaci profesorów wszystkich wyższych uczelni.

Gdy powracający z pogrzebu znaleźli się na ul. Kopernika nagle z domu przy ulicy Kopernika Nr. 16 padł do idących strzał. Kula ugodziła jakiegoś studenta, który upadł na ziemię. Policja przeszkodziła wdarciu się tłumy do domu. Sprawa cała została ujęta. Jest to żyd Szrenfeld, z zawodu fotograf. Pogotowie odwoziło rannego w stanie ciężkim do szpitala. Jak się okazało był to student politechniki Zygmunt Zamorski.

Równocześnie zanotowano nagły zgon żyda Hermana, który uciekając przed policją schronił się do głównego urzędu poczty i tu, jak stwierdzili lekarze, padł rażony apopleksją.

Oprócz policji z Mostów Wielkich sprawdzono pogotowie policyjne z Łodzi, ponadto w pogotowiu znajduje się wojsko.

Warszawa. — W związku z zajściami we Lwowie władze bezpieczeństwa jeszcze onegdaj wieczorem otrzymały informacje, że przygotowania się również zajścia w Warszawie. Ażeby nie dopuścić do wystąpienia, na miasto wczoraj rano rozesłano patroli policji.

Z samego rana doszło jednak do burzliwych zajść na wykładach I-go roku prawa. Wykłady te odbywały się w sali Muzeum handlu i przemysłu na Krakowskim Przedmieściu. O godz. 11-ej rano podczas wykładu prof. Rafacza studenci rozpoczęli atak na studentów-żydów. Prof. Rafacz przemówił do studentów, prosząc o spokój. To poskutkowało i wykład rozpoczął się. Jednakże pod koniec wykładu studenci znwolił okrzyki: — „Precz z żydami, usuwać ich z sali!”. Je dnocześnie zaś zatarasowali wyjście. Wówczas jeden ze studentów żydowskich niejaki Armatnik wszedł na trybunę, na wzywając studentów żydów do pozostania na sali.

W tym momencie nadszedł rektor uniwersytetu, który wszedł na podium i przemówił uspokojająco.

W chwili, gdy rektor opuścił salę wywiązała się bójka. Studentów-żydów za czas usuwać się z sali. W trakcie bójki jk zjawił się ponownie rektor, którego zarządzenie umożliwiło wyniesienie pobitych z sali.

Po awanturach w sali muzeum studenci udali się do gmachu uniwersytetu, gdzie znowu powstały bójki, w wyniku których 4-ch studentów żydowskich porubowano.

W południe rektor ogłosił zawieszenie wszystkich wykładów na uniwersytecie na czas nieokreślony. Przed gmachem,

EDWARD GELDNER

Przedkni Banków Cegielnowych, b. prekurs Banku Tow. Spółd. w Warszawie i Oddziału Banku Ziemi Polskiej w Lublinie zmarł w Warszawie dnia 8 listopada 1932 roku. Ma sw. żonę i 3 dzieci. Długie i prawne zostawił w sprawie dnia 1 grudnia r. o godz. 8 rano w kościele św. Jankoba, o czym zawiadamia Z. n. a.

uniwersytetu na ulicy skonsygnowane były oddziały policji.

Jednocześnie w południe zaczęły się podobne zajścia na politechnice. Studenci poturbowali kilku żydów i uśmieśli ich z gmachu politechniki.

Zajścia te jednak natychmiast zlikwidowano.

Wilno. — Wczoraj w godzinach popołudniowych po wykładzie prof. Bossowskiego w sali Śniadeckich na pierwszym roku prawa jeden ze słuchaczy powstał i zaproponował zebrany studentom uczczenie pamięci tragicznie zmarłego studenta uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Grodkowskiego, jednominutową ciszą. W momencie, gdy studenci powstał z miejsc, koledzy ich, żydzi, tłumnie ruszyli ku wyjściu.

W powstało zamieszanie, następnie wywiązała się zacięta bójka, w czasie której ok. 20 studentów poturbowano. Pogotowie ratunkowe opatrzyło jednakże tylko 4-ch, mianowicie Jana Wysockiego, Menacha Aleksandrowicza, Włodzimierza Regirera i Fajgusa Dawida. Lokal został zdemolowany.

Po tych zajściach grupa studentów w liczbie około 50 osób wyszła na ulicę i ruszyła w kierunku ul. Ludwiskiego, gdzie mieści się siedziba Stowarzyszenia studentów żydów. Tam wybito dwie szyby w oknach lokalu.

Grupa akademików po przejściu ulicy Ludwiskiej skierowała się na Małą Pokułankę, zamierzając dojść do Domu akademickiego, ażeby po zabraniu stamtąd młodzieży akademickiej, udać się na miejsce, gdzie w r. ub. zabity został student Waclawski. Młodzież jednak nie została przepuszczona do lokalu, wobec tego zawrócono w kierunku gmachu uniwersytetu i tu jednak policja zastąpiła drogę, aresztując demonstrujących.

Na miejscu pojawiły się patroli policji.

TELEGRAMY

WIZYTA MIN. BECKA U PREMIERA HERIOTA.

Paryż. — Premier Herriot przyjął ministra spr. zagran. Becka, któremu towarzyszył ambasador Chlapowski. Minister Beck w godzinach wieczornych wyjeżdża do Warszawy.

WIZYTA POSŁA WYSOCKIEGO U POSŁA SOWIECKIEGO W BERLINIE

Berlin. — W związku z podpisaniem sowiecko-polskiego paktu o nieagresji i układu konylacyjnego poseł Rplitej Polskiej w Berlinie dr. Alfred Wysocki złożył wizytę tużeszemu ambasadorowi ZSSR, p. Hinczukowi. Wizyta trwała czasu dłuższy i utrzymana była w tonie bardzo przyjaznym.

NIEMCY OBAWIAJĄ SIĘ PODROŻY L. PADEREWSKIEGO DO AMERYKI.

Berlin. — Prasa tujejsza jest poważnie zaniepokojona wiadomością o mającej nastąpić podróży propagandowej ministra Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych.

Dienniki niemieckie podkreślają, iż Paderewski, który utrzymywał dobre stosunki z Wilsonem, dzięki czemu mógł w r. 1918 oddać wielkie usługi swej ojczyźnie, obecnie zamierza wystąpić znów aktywnie, odkąd przyjaciele polityczni Wilsona znowu wypłynęli na arenę życia politycznego Stanów Zjednoczonych.

KOALICJA LIBERALÓW Z KATOLIKAMI RZĄDZIĆ BĘDZIE NADAL BELGJA.

Bruksela. — Wyniki wyborów do parlamentu belgijskiego przedstawiają się według obliczenia przewidywanego następująco:

Katolicy 80 (w poprzednim parlamencie 76), liberali 23 (28), socjaliści 73 (70), nacjonaliscie flamandzcy 8 (10), komuniści 3 (1) mandat.

Jest możliwe, że wyniki powyższe ulegną jeszcze zmianie. Mimo to tendencja wyborów wystąpiła bardzo wyraźnie. Największe zwycięstwo odnieśli katolicy kosztem nacjonalistów flamandzkich. Znaczną stratą liberalów powstawała z

powodu pewnych zajęć lokalnych w Antwerpii, gdzie liberalowie prowadzą wojnę z komunistami.

Pod względem praktycznym wyniku wyborów trzeba stwierdzić, że dotychczasowa większość katolicko-liberalna pozostaje niewzruszona, wobec czego rząd dotychczasowy pozostanie bez zmiany na stanowisku.

UDOSKONALONE KARABINY MASZYNOWE FRANCUSKIE IDĄ NA EKSPORT.

Paryż. — Fabryka karabinów maszynowych Darne, znajdująca się w St. Etienne, dostarcza od roku tysięcy najnowszych francuskich karabinów maszynowych Wlochom, Bułgarii, Rosji, Turcji i Rumunii. Karabiny mogą dać 1.200 strzałów na minutę. Tymczasem, jak twierdzi jedno z poważnych pism paryskich, używa lotnictwo francuskie dotąd karabinów, których szybkość strzałow docho dzi tylko do 800 strzałów na minutę.

P. Darne został nawet w swoim czasie zaproszony przez władze wojskowe francuskie do zademonstrowania swego nowego karabinu, którego właściwości strzelnicze i mechaniczne przewyższają obecny typ, używany w wojsku francuskim.

W związku z dostarczaniem zagranicy usposobionej częściowo nieprzyjaźnie wobec Francji, najnowszych modeli broni, panuje w kołach poinformowanych we Francji duże zdenerwowanie.

A więc Papan Nr. 2 Kandydatura Schleichera rozbiła się o opór hitlerowców.

Berlin. — Usiłowania ministra Reichswery w Schleichera, zmierzające do za pewnienia gabinetowi przez niego prowadzonemu „paktu nieagresji” z parlamentem speliły na niczem.

Oczekiwana konferencja Schleichera z hitlerowskim posem i przewodniczącym robotniczego skrzydła partii narodo wo-socjalistycznej Grzegorzem Strasserem nie dojdzie wogóle do skutku. Zamiast tego przywódca frakcji hitlerowskiej Frick zawiadomił Schleichera, że frakcja jego nie godzi się na ponowne za wieszenie broni. W tych warunkach Schleicher nie zdecydował się na przyjęcie misji tworzenia rządu i w najbliższych godzinach należy się spodziewać ponownego powołania kanclerza w. Papena.

V. Papan układa już listę swojego gabinetu, którą przedłoży prezydentowi Hindenburgowi. W skład gabinetu Papan II wejść ma jako minister spraw wewnętrznych komisarz rządu dla Prus Bracht, który w ten sposób przeprowadzi unię personalną pomiędzy administracją pruską i Rzeszą. Pomiędzy stanowiska ministra wyżywienia i pracy zostaną na nowo obsadzone.

Gabinet Papan II będzie oczywiście gabinetem bojowym w stosunku do parlamentu. Jak słycać z koł rządowych, v. Papan poradzi sobie w ten sposób, że odroczy parlament dekretem prezydenta na zasadzie art. 48 konstytucji.

TAJEMNICZA PRZESYŁKA ZŁOTA ZE SŁOWACZYNY DO NIEMIEC.

Praha. — Pisma podają, że dnia 27 bm. do wozu bagażowego pociągu posp. sznego, mającego opuścić stację Zwolna na Słowaczczyźnie, dostarczono 4 beczki zawierające rzekomo oliwę. Przesyłka wydadowana z samochodu, przeznaczona była do Niemiec.

Ponieważ wydała się podejrzana, zaalarmowano żandarmerję, która zarządziła przeniesienie tej przesyłki do urzędu celnego. Stwierdzono, że beczki ważyły po 60 kg. a zawartość ich stanowiła istotnie oliwa, ale tylko w części, reszta zaś rozpoznano jako sztabki i płyty złota. Za rządzone śledztwo ujawniło osobę nadawcy, którego nazwiska narazie atoli nie ogłoszono.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O ZGONIE ZINOWJEWY.

Ryga. — Wiadomość, podana przez agencję Reutersa i Tel. Union o śmierci Zinowjewa, b. prezesa Kominternu, jak się okazuje, nie odpowiada prawdzie. — Wiadomość powstała staąd, że losy usunie tych z szeregów partji, przedstawicielej opozycji nie jest znany. Również władze sowieckie nie udzielają żadnych informacji, jak się jednak okazuje, Zinowjew żyje i są pewne dane, że mieszka w Moskwie.

Kino-Teatr „ATLANTIC”
Przegląd Brygadiera Gerarda
Węd. i. w. w. w.
oraz CZARNY PIERROT z Harry Poolem
Wojscie od 30 groszy. Szczegóły w afiszach.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”

Kobiet bez przyszłości

z Joan Crawford i Clarke Gable oraz

Dobroczytna ludzkości

z Buster Keatonem i Ailią Page

Ceny niższe. Szczegóły w afiszach.

G. P. U. ROZSTRZELAŁO MATKE GORGULOWA.

Ryga. — Wedle nadchodzących z Moskwy wiadomości, 81-letnia matka mordercy prezydenta Francji Gorgulowa została przez G. P. U. stracona. P. Gorgulow w miesiąc po dokonaniu przez jej syna zamachu na prezydenta Doumera, aresztowana została pod zarzutem kradzieży większej ilości zboża z magazynu młoko kolektynu. Ponieważ w ostatnich dniach sąd sowiecki zaprowadził karę śmierci za wszelkie kradzieże żywności, G. P. U. postanowiło skazać Gorgulową na śmierć, który to wyrok wykonany został przed kilkoma dniami.

STAN ROKOWAN HANDLOWYCH Z AUSTRIJĄ.

Warszawa. — Pierwszy etap rokowań handlowych polsko-austriackich został zakończony. Delegaci austriaccy opuścili Warszawę. Rokowania będą kontynuowane w dalszym ciągu w Wiedniu w dniu 12 grudnia.

ZNIŻKA OPROCENTOWANIA W PKO I INNYCH KASACH OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa. — Na ostatnim posiedzeniu rady zawiadowczej PKO, uchwalono obniżić stopę procentową od wkładów oszczędnościowych z 6 na 5 proc. Obniżka ta obowiązuje dla wkładów starych od 1 stycznia, a dla nowych od 1 grudnia br. Równocześnie z obniżeniem stopy od wkładów przez PKO, Komunalne Kasy Oszczędności m. Warszawy, Lwowa, Krakowa, Katowic, oraz większe kasy śląskie i Galic. Kasa Oszcz. we Lwowie będą płaciły za wkłady nowe 6 procent, zaś od wkładów wiązanych półrocznych nie wyżej jak 7 procent w stosunku rocznym.

W PRADZE MAJĄ DOSYĆ WICHRZEN UKRAIŃSKICH?

Warszawa. — Z Pragi nadchodzi wiadomość o zmianach, jakie na gruncie Czechosłowacji zaszły w stosunku do skrajnie nacjonalistycznych grup emigracji ukraińskiej.

Zarówno z zarządzeń władz, jakoteż pewnych głosów prasy czeskiej można wysnuć wniosek, że miradające czynniki państwowe Czechosłowacji zajęły stanowisko wysoce krytyczne w stosunku do emigracji ukraińskiej. Jak się okazuje, chodzi tu głównie o grupy emigracji ukraińskiej, które wyznają zasady i poglądy Konowalca, sprawiły dużo kłopotu. Władze czeskie zaniechały tolerowania propagandy działaczy z pod znaku organizacji nacjonalistyczno-ukraińskiej, które działały zwłaszcza na terenie Rusi Przykarpackiej.

B. pos. Taraszkiewicz skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wilno. — Przewód sądowy w głośnym procesie b. posła białoruskiego Taraszkiewicza zakończony został w nocy z 28 na 29 b. m. o godz. 1.30. Os. Taraszkiewicz wygłosił trzygodzinne przemówienie agitacyjne, w którym starał się odgrodzić formalnie od III Międzynarodówki i rządu sowieckiego.

Około północy prok. Michałowski wygłosił mowę oskarżycielską, domagając się surowej kary i charakteryzując działalność Taraszkiewicza, jako specjalnie groźną dla państwowości polskiej.

Taraszkiewicz w ostatnim słowie jeszcze raz podkreślił, że działalność jego nie miała żadnej łączności z partją komunistyczną. Na tem przewód sądowy zakończono.

We wtorek sąd okr. pod przewodnictwem prez. Brzozowskiego ogłosił o godzinie 2,30 wyrok w procesie b. posła Bronisława Taraszkiewicza i pięciu innych oskarżonych.

Sala przepelniona była publicznością i krewnymi osk. Taraszkiewicza, który w momencie wygłaszania wyroku ujawniał silne zdenerwowanie, co wyraziło się w drgawkach nerwowych twarzy i w ruchach rąk.

Przewodniczący ogłosił sentencję, wyroku, na mocy którego Taraszkiewicz skazany został na 8 lat więzienia z pobawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 10.

Współoskarżony Piotr Bekacz, kierownik tajnej drukarni „komunistycznej” w Wilnie i łącznik Taraszkiewicza w Gdań-

sku, skazany został na 4 lata więzienia, Aleksander Lebiecki, instruktor komunistycznej partii Białorusi zachodniej, oraz Borys Mesler, technik komunistyczny, po dwa lata więzienia. Kurjer techniczny Włodzisław Lepko i Michał Rezetow po półtora roku więzienia.

Taraszkiewicz skazany został za utrzymywanie kontaktu z elementami wyrotowami zagranicą i organizacjami, mającymi na celu obalenie ustroju państwa. Sądząc zaliczył wszystkim areszt prewencyjny, t. j. rok i 9 miesięcy. Obrona Taraszkiewicza adw. Duracz zapowiedział apelację. Obecna na sali zona Taraszkiewicza, zamożna ziemianka z pogranicza sowieckiego, przyjęła wyrok z całkowitym spokojem.

Ś. P. PROF. MAURYCZY MANN.

Warszawa. — Wczoraj rano zmarł w 52-ym roku życia profesor literatury na uniwersytecie warszawskim, znany romanista polski dr. fil. Maurycy Mann.

Urodzony w r. 1880 w Warszawie, ukończył 2-ge gimn. filologiczne w Warszawie, a w r. 1905 wydział filozoficzny uniwersytetu krakowskiego, poczem przez dwa lata studiował we Francji. W r. 1907 uzyskał stopień doktora fil. na uniwersytecie jagiellońskim, gdzie w 4 lata później został habilitowany za rozprawę z dziedziny historii literatury powszechnej „Rozwój syntezy literackiej”.

W roku 1919 mianowany został profesorem nadzw. filologii romańskiej na uniwersytecie warszawskim.

Pozostawił około 20 dzieł z zakresu historii współczesnej literatury włoskiej i francuskiej.

Od r. 1908 był członkiem komisji literackiej Akademii umiejętności, a od r. 1919 członkiem rzeczywistym Warszawskiego Tow. naukowego.

UCZA DZIECI SZKOLNE RZUCAĆ OBELGI NA POLAKÓW.

Tarnowskie Góry. — Dnia 22 b. m. o godz. 10-iej przybyła nad granicę polsko-niemiecką kolo kolonij Wiktor wycieczka średniej szkoły niemieckiej z Bytomia z nauczycielem na czele.

Po kilkakrotnie obejściu granicy dzieci zebrały się na samym przejściu przy niemieckim urzędzie celnym i poczęły rzucać obelgi pod adresem naszych urzędników.

Po 10 minutach wycieczka oddaliła się w kierunku Stolarzowic. W wycieczce brało udział około 15 dzieci w wieku 10 — 15 lat. Nauczyciel i policjant niemiecki biernie przyglądali się tym prowokacjom zatrutej nienawiścią działwy szkolnej.

DALSZE PROTESTY PRZECIW ZAMYKANIU KOPALNI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — W Bielszowicach i okolicy odbył się szereg zebrań i zgromadzeń wszystkich polskich towarzyszy, na których uchwalono ostry protest przeciwki zamykaniu, względnie redukcjom górników na kopalniach Skarbofermu, w szczególności w Łagiewnikach i Bielszowicach. W Łagiewnikach mają być dwa szyby zamknięte. W Bielszowicach ma być przeprowadzona znaczna redukcja. W protestach tych podniesiono, że ograniczenia gminom z tego powodu grozi finansowe załamanie, poza tem bezrobocie nad granicą wywołuje fatalne nastroje polityczne.

BARBARZYŃSKIE NISZCZENIE POMNIKÓW NA CMENTARZU.

Kielce. — Na cmentarzu w Daleśzycach, pow. Kielce, jacyś nieznanymi osobnicami dopuścili się profanacji grobów. — Obalili oni posąg anioła oraz straciłi głowę z figury Matki Boskiej.

Ponadto usiłovali strącić żelazny krzyż z nagrobka k. Stanisława Dziurkiego, a nie zdoławszy tego, dokonali, rozbili fotografie zmarłego na nagrobku.

Profanacja cmentarza wywołała w miasteczku i okolicy przegrzebiające wrażenie. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

GORSZĄCA BÓJKĄ O NAPIS W CERKWI POD DUBNEM.

Równe. — W związku z odnowieniem cerkwi prawosławnej w Radziwiłłowie, pow. Dubno, powstała sprzeczka między Ukraincami, którzy chcieli mieć wymalowane sentencje modlitwowe w języku ukraińskim, a między Rosjanami, którzy żądali napisu w języku starosłowiańskim. Wobec stanowczego kroku Ukrainców, Rosjanie umiścili potajemnie napisy w języku starosłowiańskim na cerkwi i usunęli rusztowanie.

Na wiadomość o tem, Ukraincy poczę

li się burzyć i wpadli do cerkwi w wielkim podnieceniu. Powstała bójka między obu stronami, przyczem 16 osób zostało poturbowanych, oraz uszkodzony został obraz św. Aleksandra Newskiego.

Nowe ofiary zająd we Lwowie.

Lwów. — Wczoraj o godz. 7.30 rano na przechodzącej ulicą Zygmuntofską praktykanta drukarskiego, Michała Sójkę, dokonano napadu. Sójka został bardzo ciężko ranny, ma przecięte gardło i kark, twarz tak zmasakrowana, że nosi tylko na kawałku skóry. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala powozowego. Utrzymuje, że sprawcą napadu jest żyd, którego rozpoznał.

W ciągu dnia wczorajszego władze bezpieczeństwa przylały sprawcę poronie akademika Mieczysława Bema. Bandyta skutego w kajdany w asyście policji odprowadzono na oddział chirurgiczny szpitala powozowego i skonfrontowano go z ciężko rannym Bemem, który poznał w nim napastnika.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE KOMORNICKA W RADOMIU.

Radom. — Dnia 24 b. m. we czwartek został aresztowany w Radomiu na mocy rozporządzenia prokuratora komornik sądowy Stupnicki, wyznania prawosławne go.

Aresztowanie nastąpiło na mocy artykułu 262 k. k. o przywłaszczenie sum pie nieżnych i art. 286 k. k. za nadużycia władzy.

Ponieważ komornika uważa się za urzędnika państwowego, przeto wedle art. 291 k. k. w razie zasądzenia stosowany jest wyższy o 50 proc. wymiar kary, jak w stosunku do zwykłego obywatela.

Aresztowanie to wywołało w Radomiu niezwykłą sensację, ponieważ komornik ten był powszechnie znany.

WRAZENIA I UWAGI.

Pięćzłotówki dla komorników.

„Kurjer Poznański” przytacza list jednego z czytelników, jako przykład nienor malnych stosunków, jakie się wytworzyły obecnie między obywatelami, placącymi podatki, a urzędnikiem, ściągającym je.

Obrazek, jakich wiele: Przed dom zajechał wóz, po chwili wszedł do mieszkania komornik i głosem stanowczym oświadczył:

— Albo pan płacić, panie, albo zabieram mebel.

Prosiłem, żeby poczekał jeszcze dzień, a zapłacić. Po długich próbach komornik zgodził się na odroczenie egzekucji na jeden dzień.

JADWIGA SMOSARSKA, STEFAN JARACZ I JÓZEF WĘGRZYŃ
w najnowszej polskiej powieści
przeboju dzwinkowym p. t.

Księżna Lowicka Już wkrótce.

KRONIKA

Czwartek:
1
GRUDNIA

Dziś — Eligjusza b.
Jutro — Bibjana pn. i m.
Wschód słońca o godzinie 7.24
Zachód — — — — — 15.41
Kalendarzyk historyczny:
Koufederacja generałna w Radomsku w 1384 roku.

— „Dni Przeciwgruźlicze” w Częstochowie. W pierwszych miesiącach przyszłego roku wzorem lat ubiegłych w naszym mieście odbędą się „Dni Przeciwgruźlicze”. W dniu 30 b. m. o godz. 8-iej wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne, na którym zostanie wyłoniony komitet i zorganizowana akcja dni przeciwgruźliczych.

— Dziś strajk „elektryczny”. Zgodnie z uchwałą Zarząd ZAPE proklamował na dzisiejszą środę 3-iej kolei dzień strajku „elektrycznego”, za pośrednictwem rozklejanych na mieście plakatów, wywołując całe społeczeństwo częstochowskie do bezwzględnej wstrzymania się od oświetlania w dniu dzisiejszym mieszkań, sklepów i t. p.

W dzisiejszą więc środę nigdzie nie będzie się palić światła elektryczne, z wyjątkiem ulic, gmachów rządowych i zakładów użyteczności publicznej.

— Zarząd ZAPE będzie konferował z przedstawicielami Elektrowni. W ub. wtorek o godz. 8-iej wiecz. w lokalu Okr. T-wa Rzem. odbyło się zebranie Zarządu ZAPE z delegatami związków i stowarzyszeń gospodarczych, któremu przewodniczył p. Artur Franke.

Z całego szeregu spraw, będących na

Czy myć twarz mydłem...?

Na to pytanie z tysiąca kobiet 999 odpowiedziano „nie” — większość kobiet bowiem holduje tej zasadzie w przekonaniu, że każde mydło szkodliwym jest dla wrażliwego naskórka twarzy. Zamiast mydła stosują przeważnie różne środki kosmetyczne z zawartością spirytusu, octu i t. p. Po dłuższym użyciu tych środków daje się zauważyć zauważać podrażnienie skóry i zamiast osiągnięcia i zachowania czystości cery wywołuje się czasami niebezpieczne zapalenia. Mimo to nie można zaprzeczyć, iż częstokroć podświadomie wprost unikanie mydła przy myciu twarzy jest uzasadnione, ponieważ nie każde mydło nadaje się do pielęgnacji delikatnego naskórka twarzy. Przy wrażliwej cerze należy stosować fa

godne i specjalnie do tego celu spreparowane mydło toaletowe, jakim jest znane już od dziesiątek lat mydło Herba, składające się z najszlachetniejszych surowców z domieszką ekstraktów ziół leczniczych. Dzięki tym składnikom mydło Herba idealnie nadaje się do pielęgnacji cery, ponieważ usuwa skutecznie wszelkie nieczystości i przy codziennym użyciu zapobiega tworzeniu się piegów, wągrów, liszaj, krost i t. d. Doskonałym uzupełnieniem tej jedynie racjonalnej pielęgnacji cery jest krem Herba — subtelnie perfumowany, wygładza natychmiast każde popękanie skóry, odświeża i udelikatnia cerę, tworząc trwałą podkład pod pudr na cały dzień. Do nabycia od zł. 0.90.

BRZYDKA SPRAWA B. APLIKANTA

Wilno. — Z polecenia władz sądowych aresztowany został tu b. aplikant sądowy Kamieniecki, którego osadzono w areszcie centralnym.

Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi, złożonej przez ojca Kamienieckiego, znanego przemysłowca, b. właściciela fabryki obuwia, który oskarżył syna o oszukiwanie manipulacji sprzedaży w Warszawie domu matki Kamienieckiego.

Młody Kamieniecki miał jakoby przywłaszczyć sobie 35 tysięcy złotych.

ZAMÓŻNY ZEBRAK-ZŁODZIEJ OSOBLIWM FILANTROPEM.

Wilno. — Aresztowano zebraka Dominika Łancewa, który trudnił się zawo dowo kradzieży. Łancew ostatnio okradł kilku zamożnych włościan.

Okazało się, iż posiada on dobrze prosperującą gospodarstwo rolne i ma syna notariusza w Ameryce, od którego otrzymuje stałe zapomogi pieniężne. Kradzieże uprawia Łancew od kilku lat, skradzionych rzeczy jednak nie sprzedawał, ani nie brał na własne potrzeby, lecz rozdawał je wśród biednej ludności.

WRAZENIA I UWAGI.

Pięćzłotówki dla komorników.

— Ale prosię o natychmiastowe uregulowanie kwoty 5 zł. tytułem kosztów za wóz — rzecze.

Zapłaciłem. Pojechał. Stanął o jeden dom dalej, i jak się dowiedziałem później, powtórzyła się u sąsiada ta sama historia. Też 5 zł. za wóz.

Pytam się: ile takich pięćzłotówek komornik zbiera na dzień? Możeby tak czytelnicy dla dobra ogółu zgłaszali każdorazowo tego rodzaju wypadki. Byłaby z tego pouczająca statystyka; dowiedzielibyśmy się, ile zarabiał jeden koń z wozem dziennie... G. W.

— Wizytacja Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich.

Onegdaj i wczoraj wizytator kuratorium krakowskiego p. Wifkowski dokonał wizytacji miejscowej Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich. Wizytacja dała jaknajlepsze wyniki. Metody nauczania, stosowane w szkole od czasu objęcia dyrekcji przez p. Lecha Smólskiego, zyskały pełną aprobatę p. wizytatora, który konferował z Zarządem Stow. Kupców Polskich i dyr. Smólskim w sprawie Szkoły, rozwiązującej się nader pomyślnie, zwłaszcza z chwilą otwarcia IV klasy, ukończeniu której daje pełne uprawnienia i otwiera drogę do wyższych uczelni.

— Zebranie Izby Przem.-Handlowej w Sosnowcu. W czwartek, dn. 1 grudnia r. b., o godz. 17-iej odbędzie się w gmachu własnym przy ul. 3-go Maja nr. 22 nadzwyczajne plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Porządek obrad m. in. zawiera: sprawozdanie z działalności Izby za czas od 28 października do 30 listopada r. b., sprawozdanie prezesa z budowy gmachu Izby, sprawa projektu tekt. opracowanych przez prezesa inż. Klarnera, w kwestji doradczego programu gospodarczego.

Przed zebraniem o godz. 16-iej odbędzie się poświęcenie nowego gmachu Izby przy udziale pp. radców.

— Znaczkii pocztowe ku czci Żwirki i Wigury. Jak donoszą z Warszawy, ministerstwo poczt i telegrafów ma wypuścić niebawem nowe znaczki pocztowe, poświęcone pamięci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

Z nadzwyczajnego zebrania

Stow. właścicieli nieruchomości. Referat posłanki Pełpowskiej.

W ub. niedzielę po południu w lokalu własnym odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości z udziałem p. posłanki Eliny Pełpowskiej, która wygłosiła referat na temat sytuacji własności miejskiej w Polsce. — Sala była przepelniona do ostatnich granic.

Zebranie zgał i przewodniczył mu prezes Z. Bogusławski, protokół prowadził członek Zarządu p. S. Kędzierski. Na wstępie uczczono przez powstanie pa mięć zmarłego członka Stow. ś. p. Stanisława Pawelskiego, poczem prezes Bogusławski odczytał list Tymcz. Zarządu Miasta w sprawie księgi adresowej oraz złożył sprawozdanie ze zjazdu właścicieli nieruchomości w Warszawie.

Następnie, powitana w krótkim przemówieniu przez mec. T. Plebanka, obszerny i rzeczowy referat wygłosiła p. posłanka Pełpowska, a określając sytuację własności miejskiej, jako wręcz katastrofalną, cięższą, niż innych odłamów gospodarczych, zauważyła, iż handel, rzemiosło, rolnictwo i t. d. miały swoje okresy lepszej koniunktury i dopiero od kilku lat przeżywają obecny kryzys, gdy tymczasem własność miejska tkwi w kryzysie już od początku wojny, niszcząc coraz bardziej wskutek krzywdzących zarządzeń i ustaw, wskutek obciążenia nadmiernie bez możliwości ich podłożenia. Omawiając szczegółowo całe mnóstwo danych w odniesieniu do własności miejskiej ustaw i dekretów, p. posłanka podkreśliła, że nakładają one li tylko coraz większe ciężary na właścicieli nieruchomości, gdy jednocześnie lokatorzy mogą nie płacić komornego przez 18 miesięcy na skutek zarządzanego i przedłużanego moratoriumu. Wszelkie wnioski posłów Str. Narodowego w Sejmie, zmierzające czy to do przerwania choćby części świadczeń, wypływających z moratoriumu, bodaj w drodze ogólniejszego podatku, któryby obciążał nie tylko jedną warstwę społeczną, czy też wszelkie wnioski w sprawach podatkowych zostają przez wie

porządku dziennym obrad, dłuższą i ożywioną dyskusję podjęto na temat sprawy bezpośredniego porozumiewania się poszczególnych abonentów prądu z Elektrownią, oraz sprawy proponowanej przez Elektrownię Zarządowi ZAPE konferencji z jej przedstawicielem, do której w rezultacie Zarząd upoważniono. Po omówieniu jeszcze kilku spraw mniejszego znaczenia, zebranie o godz. 11-iej zakończono.

— Z Federacji Stowarzyszeń Polsko-francuskich w Warszawie. Komunikacja z Warszawy Towarzystwu Przyjaciół Francji w Częstochowie, które jest od kilku miesięcy członkiem Federacji Stowarzyszeń polsko-francuskich, że staraniem Federacji odbędzie się w dniu 2 grudnia o godz. 8-iej wiecz. w sali Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie, Nowy Świat 67, inauguracyjny wykład prof. dr. Oskara Haleckiego p. t. „Wartości tradycyne, a nowe zadania polsko-francuskiej współpracy kulturalnej”, jako pierwsza z cyklu prelekcji o cywilizacji francuskiej. W dniu 18 grudnia b. r. o godz. 10.30 odbędzie się doroczne zgromadzenie Rady Naczelnej Federacji w jej lokalu w Warszawie.

— „Co robić, aby być piękną?”. Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Częstochowie zawiadamia panie, że w dniu 30-go b. m., t. j. w środę, o godz. 17-iej w lokalu przy ul. Staszycza nr. 10 p. inż. Fr. Hertzowa wygłosi pogadankę p. t. „Co należy robić, aby być piękną”.

Kszosć sejmową odrzucane, a tylko drobne, nie nie znaczące ulgi udało się wyjednać. Powrót do prawa ogólnego w sto...

zmuszona była użyć pałek gumowych. Aresztowanych zostało ogółem 20 osób. O godz. 9-iej wiecz. spokój został przywrócony.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 30 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki...

Z Sądu Okręgowego. Echa krwawego zajścia we wsi Kondratów, gm. Grabówka.

Onegdaj na wokandyce karnej Sądu Okręgowego sędzia Herasimowicz rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę...

W toku przewodu sądowego oskarżenia przyznali się do winy pobicia. Po zbadaniu świadków prok. Chawłowski...

Sąd zaaplikował Mysłkowi i Knażowi po 18 miesięcy więzienia, lecz z amnestią zmniejszył im karę do połowy...

Wyprawa do hrabiny po złote rumo.

Ofiarą niesłychanej sztuczki złodziejskiej padła 21-letnia Zofia Janikówna, która w ciągu jednego dnia straciła z trudem...

Podczas rozmowy do mieszkanki położył wieszak zamieszkała w tymże domu Zofia Janikówna, młoda i przystojna dziewczyna...

Wyruszyło z domu do Piotrkowa. Tu „gospodyn” wynajęła dorożkę i przejechałyśmy na krańce miasta...

Podczas zajść szwanku donalzi: Icek Rychter, pracownik składu futer Ajdelmana, ugodzony nożem w lewy bok...



HOTEL KALISKI. Przjm. Spec. Dyr. Raport.

Uważaj! Tylko krótki czas przed wyjazdem do Argentyny. Bez krawajki operacji i bez noża...

nalesiono i zawiedziona Częstochowianka powróciła na rodzinne łono z mirtownym wiankiem, ale bez wyprawy.

— Nożem w plecy. Dybiński Józef (Limanowski 31) zameldował policji...

— Aresztowana za kradzież chustki. Za kradzież chustki wart. 15 zł na skąd Bednarczyka Wiktora (Dolna 3)...

— Sądzieckie porachunki. Madejski Franciszek (św. Rocha 21) zameldował policji...

— Zamiat prosić — kradnie. Kramarska Kazimiera (Kilińskiego 86) zameldowała policji...

— Z korytarza domu. Kulis Józefa (ul. Biegalskiego) zameldowała policji o kradzieży z korytarza domu roweru wart. 70 zł.

— Za jazdę na gapę. Za jazdę pociągiem bez biletu spisano doniesienie na Kazimierza Mamota...

— Kradzież roweru z przed sklepu. Nowicki Bolesław (Złota 7/14) zameldował policji...

Kronika sportowa.

Z dniem 2 grudnia K. O. S. „Victoria” rozpoczyna w sali własnego lokalu przy ul. Panny Marii 43 zaprawę zimową...

Rozegrano w Warszawie szereg meczów w grach sportowych. W wielomeczu AZS — Polonia rozegrano dwa spotkania...

Ostatnie wiadomości.

KONFERENCJA MINISTRÓW W SPRAWIE SYTUACJI PRZEMYSŁU ŚLĄSKIEGO. Warszawa, 30.11. — Minister Przem. i Handlu...

HERRIOT WYJEDZIE DO GENEWY. Paryż, 30.11. — Rozmowa Herriota z Davisem dotyczyła prac konferencji...

ANTYPOLSKI WIEC W KOLONII. Essen, 30.11. — W Kolonii odbyło się manifestacyjne zebranie...

Anglja płaci 13 MILIONÓW FUNTÓW W ZŁOCIE WYSŁANE BĘDZIE DO AMERYKI. Londyn, 30.11. — Wczorajsze narady gabinetu...

legitymacje Funduszu Bezrobocia wydaną na imię Wojciech Szepanili.

obradach rządu, oraz że Mac Donald wraz z min. Simonem odjedzie do Genewy...

Sadza, że postanowiono zapłacić ratę grudniową w zlocie, t. j. 65 milionów dolarów...

ZAJCISIA ANTYŻYDOWSKIE NA UNIWERSYTECIE WIĘDZSKIM. Wiedeń, 30.11. — Wczoraj na wydziale prawnym...

ZAJCISIE Z POSEM ŻYDOWSKIM. Wiedeń, 30.11. — Dziennik donosi z Budapesztu...

KATASTROFA W KOPALNI. Wiedeń, 30.11. — Z Lublany donoszą, że w kopalni węgla Hrastring nastąpiła eksplozja...

DO PP. SZEWCOW. Zawiadami pp. szewców, iż nowo utworzonej Chrześcijańsk. Śrad Skór oraz wszelkich przybrosów...

Jednocześnie sprzeciwiam się fałszywym pogłoskom, jakobyim prowadził warsztat szewski...

Mam nadzieję, że Sz. Klientela chętnie odwdziędzić będzie chrześcijańską pładocę i zostaje z poważaniem Władysław Skóra.

OPIARY: Z okazji wizytacji pasterskiej parafii św. Rocha J. E. ks. Biskupa dr. Kubiny...

Młoda zdrowa poszukuje posady. Oferty do sklepu „Gońca” sub „Mamka” 3086

PLAC do sprzedania na Lisiecu. Wiadom. ul. Cmentarna nr. 9, u Feliksa.

UNIĘWAŻNIAM zagubioną książkę Kasy Oszczędności Gminy Półak Złoty Nr. 48 wydawaną na imię Józefa Jakubczak. 3081

UNIĘWAŻNIAM domkę z ogrodem w celu do 12,000 złotych. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Domek z ogrodem” 3086

6 POKOI z kuchnią z wszelkimi wygodami — soneczne, suche, frontowe w śródmieściu...

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Wacław Zabkowski. 1925

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Arnold Alper. Nr. 110463. 3085

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Antonina Wielkera. 3080

ZGUBIONO nowe i używane wszelkiego rodzaju kredeksty, stoły, krzesła, szafy, bieliznarki...

ZGUBIONO legitymacje Funduszu Bezrobocia wydaną na imię Wojciech Szepanili.

Zajścia antyżydowskie w Częstochowie.

Na wieść o zamordowaniu we Lwowie studenta s. p. Grodkowskiego onegdaj i wczoraj Częstochowa była widownią antyżydowskich zajść ulicznych...

W ub. poniedziałek około godz. 9-iej wiecz. grupy wyrostków poturbowały kilka osób.

W dniu wczorajszym około godz. 6-jej i pół wiecz. podobne zajścia powtórzyły się, a gromady niesfornych wyrostków, zebrawszy się w Alei Kościuski...

Podczas zajść szwanku donalzi: Icek Rychter, pracownik składu futer Ajdelmana, ugodzony nożem w lewy bok...

Policja, interweniując podczas zajść,

Krótkofalarstwo

rozwija się w Częstochowie.

Od jednego z członków istniejącego w Częstochowie klubu „krótkofalowców” otrzymaliśmy interesujący artykuł rozwoju krótkofalarstwa.

Wobec zbliżającej się zimy, aktualna staje się sprawa odbioru radiowego. Jak to miło, po upalnym lecie, gdy atmosfera przesycona była elektrycznością, posuchać radia obecnie, bez szmerów i trzasków atmosferycznych, charakterystycznych dla odbioru w lecie.

Audycje wszystkich stacji wypadają czysto, dźwięcznie, nawet na starego typu „auto” lub innych „dynach”.

Jednym słowem, jest w pełni — sezon. Nie wszyscy jednak słuchacze radia wiedzą, że oprócz sezonu dobrego odbioru, równocześnie rozpoczął się sezon „krótkofalowy”.

Kto to jest krótkofalowiec, jak powstało krótkofalarstwo i na czym polega praca krótkofalowca, postaram się w lamach szczerpłego niniejszego artykułu wyjaśnić.

W roku 1925 gdy zainteresowanie radem poczęło z dnia na dzień wzrastać, gdy stacje broadcastingowe wyrastały jak grzyby po deszczu, szczerpłe grono radioamatorów amerykańskich zaprzęgnęło po siadac własne stacje nadawcze.

Nie chcąc jednakże przeszkadzać swym bliskim sąsiadom w słuchaniu, audycji broadcastingowych, rozpoczęli swe eksperymenty na pogardzanym wówczas pasie 1 z fal krótkich t. j. fal poniżej 200 mtr.

Dzięki tym eksperymentom dowiedzieliśmy się, wbrew opinii nawet poważnych ówczesnych sił naukowych, że i na falach krótkich, można uruchamiać stacje nadawcze, a nawet, że im krótsza fala danej stacji, tem dalej ją słychać.

Wyniki pracy tych amatorskich stacji nadawczych, posiadających moc znakomicie małą, gdyż najwyżej do 10 Watt, były rewelacyjne.

Użytkano wiele połączeń z stacjami amatorskimi oddległymi od siebie o setki kilometrów, a gdy i w innych częściach świata zaczęto budować nadajniki, wówczas przekonano się, że zasięg stacji jest olbrzymi, gdyż obejmuje prawie całą kulę ziemską.

Przezręsti przelała istnieć, ham's (kolega krótkofalowiec) amerykański, czy australijski, gawędził sobie z kolegą szwedem, polakiem, francuzem czy rosjaninem.

Równocześnie wszystkie prawie stacje telegraficzne, handlowe i państwowe poczęły na gwałt przerabiać swe aparaty, aby móc pracować na falach krótkich, przekonawszy się, że w porównaniu do zasięgu, koszty eksploatacji zmalały o 50 procent.

Wreszcie po kilku latach, po zrzeszeniu się ham's w „Wzzechświatowy Związek Krótkofalowców”, wszystkie państwa, oficjalnie uznały stacje amatorskie, pracujące na ich terenach, za stacje eksperymentalno-naukowe i po zarejestrowaniu ich, oznaczyły swymi znakami wywoławczymi.

Polska nie pozostała w tyle, w r. 1930, zawiązuje się Polski Związek Krótkofalowców, obejmując wszystkich polskich kolegów na terenie Rzeczypospolitej.

Jednocześnie w myśl naszej ustawy radiowej, kalkunastu polskich krótkofalowców, zaczyna pracować za zezwoleniem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, pod legalnymi znakami SP 1.

Jakie olbrzymie znaczenie propagando we posiada stacja krótkofalowa, nie trzeba chyba wyjaśniać, wystarczy to, że dziś we wszystkich odbiornikach krótkofalowych, w najdalszych zakątkach świata, wśród rzeszy krótkofalowców, których szeregów liczy się na dziesiątki tysięcy, brzmi triumfalnie „Tu mówi polska krótkofalowa stacja nadawcza”, zmuszając tem do myślenia o naszym kraju, do zaznajomienia się z językiem i dając znać światu, że nie pozostaliśmy w tyle w wielkim wyścigu kultury.

Praca krótkofalowca, to najlepsza propaganda zbratania się narodów, praca w osamotnieniu słowa znaczenia ideaowa bez rozgłosu, zaszczytów i odznaczeń niejednokrotnie niedoceniana nawet przez własne społeczeństwo.

A na wypadek katastrofy żywiołowej lub wojny, gdzie często wszelkie środki komunikacji słowia? Na wypadek gdy nieprzyjaciel świata szpiegowca stacji nadawczych oplotały kraj? Gdy niejednokrotnie od przejęcia paru słów radio-

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
 Już wyświetlamy najpotężniejsze arcydzieło
HOTEL STUDENTÓW
 z Lizette Lanvin, Christien Casadesou
 i Raymond Galle. Szczegóły w afiszach.

depeszy szyfrowej i przekazanie jej do właściwych władz — zależeć będzie życie setek, a nawet tysięcy bywalców?

Wtedy dopiero, każdy krótkofalowiec odda nieocenione usługi Państwu, dla którego dobra pracować — jest jego pierwszym i niewzruszonym przykazaniem.

Dziś kluby krótkofalowe pracują nad wyszkoleniem młodzieży, stwarzając kadry Przystosowania Wojskowego Radio-technicznego i należy im życzyć jaknajwiększego powodzenia... i szerszego zainteresowania ogółu. „Krótkofalowiec”.

Pamiętajmy przy gwiazdce o polskich dzieciach w Gdańsku.

Dorocznym zwyczajem urzędującego Macierzy Szkolnej w Gdańsku obchody gwiazdki dla dźwiaty polskiej, uczęszczającej do szkół i ochronek polskich. Ogółem pozostaje pod opieką Macierzy Szkolnej z górą 2500 dzieci polskich, rekrutujących się przeważnie ze sfer najuboższych potrzebujących doraźnej pomocy, niesione im w postaci sukienek, ubrań, butów, bielizny itd.

Obchody gwiazdkiw na terenie W. M. Gdańska są wielkimi manifestacjami narodowymi i odbywają się w Gdańsku, jako przedmiędzianki, oraz po wioskach, zamieszkałych przez ludność polską, przez cały grudzień. Staraniem Macierzy Szkolnej dostaje każde dziecko polskie książkę polską i nieco słodyczy, a dzieci biedne ubrania, bućki, sukienki itd.

Macierz Szkolna w Gdańsku, mimo iż w zupełności zdaje sobie sprawę z ciężkiego położenia w kraju, zorganizowała specjalny Komitet Gwiazdkiowy pod przewodnictwem p. Ministrowej L. Papek, który zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego o pomoc w postaci darów w naturze względnie w gotówce. Najmniejszą groszową nawet datkę, przy czynie się do utrwalenia ducha narodowego i wzmocnienia naszej pozycji na tej tak ważnej płaszczyźnie polskiej.

Ew. datki w naturze należy kierować pod adresem: Gdańsk, Macierz Szkolna, Am Olivaerstr 2/4, zaś datki w gotówce na PKO 170.040 z wyszczególnieniem

Rewolta chłopska na Słowaczyźnie

Mała wieś słowacka Polomka w Czechosłowacji stała się w ostatnich dniach widownią krwawych zająć, będących symptomatycznym i groźnym momentem, ilustrującym rozpaczliwą sytuację gospodarczą w tej części republiki Czechosłowackiej. Według oficjalnego komunikatu miała tam miejsce rewolta zbuntowanych mieszkańców wsi, która zakończyła się wystąpieniem żandarmerji i śmiercią 3 osób.

Tem tragicznego zajścia było przeprowadzenie licytacji w małym domku Anny Tokar, która została winna 800 koron właścicielowi karczmy za artykuły spożywcze i wódkę. W dniu, w którym odbył się mała licytacja, zebrał się olbrzymi tłum, celem niedopuszczenia do sprzedaży mebli i rzeczy biednej wdowy. Już na kilka dni przedtem odbywały się wiece, na których kilku mówców lewicowych, a m. in. poseł do parlamentu Vallo domagał się proklamowania republiki sowieckiej w Czechosłowacji. Wzburzone tłumy krążyły około karczmy i atakowały ją kilkakrotnie przy użyciu kamieni, drągów i kos. Uprowadzone o tem władze, zanępiły kojące rewolucyjnym nastojem, zmobilizowały 500 żandarmerji, którzy na parę dni przed licytacją przybyli do wioski.

W dniu licytacji przed jej rozpoczęciem rozległo się bicie w dzwon alarmowy... i w jednej chwili zebrał się tłum liczący przeszło 5000 osób. Żandarmerja wystąpiła przeciwko podnieconemu tłumowi i próbowała rozproszyć go bez użycia broni. Gdy to nie pomogło, padły strzały, które powaliły Annę Tokar, 33-letniego Jana Pohorelca, 18-letniego Jana Pillara i 40-letniego Jana Kotrka. Tłum rozproszył się odradu, ale przez cały dzień krążyły po wiosce grupki zrewoltowanych chłopów, które zorganizowały ponownie następnego dnia olbrzymią manifestację, w czasie pogrzebu ofiar zajścia. Wybito szary w karczynie, której właściciel otrzy-

„gwiazdka”, oraz do Administracji naszego pisma.

Ze względu na to, że obchody gwiazdkiw rozpoczną się już w początku grudnia, prosimy o szybką pomoc.

Ze świata.

(X) 820.000 bezrobotnych we Francji. Jak wynika ze statystyki, opracowanej ostatnio przez francuskie organizacje pracodawców i pracowników, około 570.000 bezrobotnych we Francji nie korzysta z zasiłków. Ponieważ według urzędowych danych zasiłki pobiera 250.000 osób, ogólna liczba bezrobotnych we Francji wynosi w przybliżeniu 820.000 osób.

(X) Sytuacja górników polskich w Belgji. Po ostatnim strajku w kopalniach węglowych w Belgji, liczba górników, zatrudnionych w południowej części kraju zmalała o 9 procent. Liczba górników polskich wraz z rodzinami zmniejszyła się po ostatnim strajku o 7 proc. Wielu robotników polskich, którzy po strajku nie powrócili do pracy, opuściło granice Belgji.

Pogłoski, jakoby górnicy polscy mieli być wydaleni z Belgji są bezpodstawne, przedewszystkiem dlatego, że praca we wszystkich kopalniach odbywa się naogół normalnie. Jedynie na wypadku wzrostu bezrobocia, czego się narazie nie przewiduje, rząd belgijski rozpoczął by wydalac robotników cudzoziemskich.

(X) Aparat urzędniczy we Francji. W roku 1914, przed wojną, Francja liczyła 617.000 urzędników pozostających na służbie państwowej. Pozycja budżetowa na utrzymanie tej armji urzędniczej wynosiła w r. 1914 sumę 1 miliard 342 milionów franków. W r. 1931 liczba urzędników wzrosła o 100.000 osób, natomiast wydatki na utrzymanie wzrosły do sumy 14 miliardów 664 milionów franków, czyli 9,6 raza więcej wówczas gdy wartość franka powojennego zmniejszyła się pięciokrotnie. Sprawozdawca budżetowej komisji parlamentarnej, M. Geibel, twierdzi, iż Francja posiada więcej urzędników, niż jakikolwiek inny kraj w Europie.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
 Potężny niesamowity dramat
DR. JEKYLL I MR. HYDE
 Nad program: Aktualności Dźwiękowe
 Paramounta. Szczegóły w afiszach.

Z KRAJU.

(-) Niezwykłe metody egzekucyjne. Liczne komentarze w świecie kupieckim wywołał fakt zastosowania niezwyklej metody egzekucyjnej, w stosunku do jednego z właścicieli magazynu z konfekcją przy ul. Chmielnej w Warszawie. Pewnego dnia przybył do sklepu egzekutor i zażądał zapłacenia zaległości po datkowych. Kupiec odpowiedział, że nie ma pieniędzy, zaproponował egzekutorowi zajęcie towarów, znajdujących się w sklepie.

Na propozycję tę egzekutor odpowiedział, że towar nie przedstawia dla niego żadnej wartości może wziąć na pokrycie zaległości tylko jakieś przedmioty wysoce wartościowe. To mówiąc — chwycił kupca za rękę, zdjął mu z palca obrączkę ślubną, poczem zabrał złoty zegarek, który miał na ręce. Kupiec oniemiał. Egzekutor, korzystając z tego corychylej opuścił sklep.

(-) Yo-Yo powodem nieszczęśliwego wypadku. Pod Warlubiem na głównej szosie Gdańsk — Bydgoszcz bawił się osławioną dziś zabawką pewien chłopczyk, który tak był zajęty yo-yo, że nie zszedł z jezdni mimo sygnałów ostrzegawczych jadącego samochodu. Kierowca, chcąc uniknąć najechania chłopca, skierował autem tak nieszczęśliwie, że wjechał na przydrożne drzewo. Wypadku z ludźmi nie było, lecz samochód uległ poważnemu uszkodzeniu.

Lekarz oszustem.

Skandal towarzyski w stolicy. Warszawa ma sensację, mianowicie pierwszorzędną skandal w świecie towarzyskim.

Młody lekarz, znany rentgenolog dr. Stefanowski miał kolosalne wzięcie na terenie Warszawy, Zarabiał bardzo dużo, a chciał i bawił się jeszcze więcej. Gdy nie starczyło pieniędzy, puścił się na przeróżne oszustwa i machinacje pieniężne. Pobrał najpierw od bezrobotnego lekarza 300 dolarów za rzekome wystarczenie się posady w Kasie Chorych. Gdy wpłynął meldunek do policji, że skrupa przynależny, że pieniądze zużył na własne cele, nie myśląc nawet o bezrobotnym koleżce, który oczekiwał od niego pomocy.

Gdy sprawa stała się głośna, poczęli zgłaszać się i inni poszkodowani-chorzy, koleżdy - lekarze i osoby trzecie. Wszystkie niezwykle pomysłowe oszustwa wyszły na jaw. Młody lekarz potrafił w ciągu dwóch lat stracić kilkaset tysięcy złotych.

Rodzina oszusta złożyła wniosek do sądu okręgowego z żądaniem ubezwłasnowolnienia lekarza, dlatego, że... jest umysłowo chorym i za czyny swoje nie odpowiada. Takie motywy wniosku, to drugi skandal. Zresztą nic to nie pomoże oszustowi, który za swoje czyny poniesie zasłużoną karę.

(-) Filkynie „uśmiercił” żonę. Wydział śledczy we Lwowie rozpoczął dochodzenie w sprawie wyrafinowanego oszusta, dokonanego na szkodę funduszu pogrzebowego w T-wie św. Rafała. Według domiesienią, jakie wpłynęły do wydziału śledczego, członek tego T-wa, funkcjonariusz kolejowy Ignacy Leroch, zgłosił przed kilku dniami w sekretarjacie funduszu pogrzebowego śmierć swojej żony i prosił o wyasygnowanie mu w myśl statutu pieniędzy na pogrzeb.

Skarbnik T-wa św. Rafała, Kazimierz Bronisławski, wypłacił Lerochowi 800 zł. w gotówce i zamówił w drukarni żałoebne klepsydry, które rozklejone zostały na mieście.

Dzięki przypadkowi stwierdzono oboenie, że żona Lerocha żyje i cieszy się najlepszym zdrowiem, sam zaś Leroch znikł z pieniędzmi ze Lwowa, porzucając służbę.

MESOLAMENT
 LUDWIG SPREISSER
 Wiedeń
 Leczy reumatyzm, nowobole, bóle artretyczne.
 JEDNORAZOWE WCIERANIE
 PRZYNOŚI ULGĘ

Czy wiecie że...

...nad dopływem Donu, rzeką Choper, odkryto nowe bogate pokłady rudy żelaznej, które rozciągają się na przestrzeni około 260 km. kw. i zawierają podobno 180 milionów tonn rudy.

...amerykańskie biura ogłoszeń doszły do wniosku, że inseraty reklamowe muszą być po każdym 7-miu razach zmienione treściowo i graficznie, o ile mają być skuteczne.

— „Krugoswet” — rok I, Nr. 2 — polsko-bułgarski miesięcznik ilustrowany, redagowany po polsku i po bułgarsku:

Ad. Tarnowski, poseł Rzeczyposp. Polskiej w Bułgarii. Przyjaźń między Polską a Bułgarią. Bał. Korejwo. Alleluja. Powieść. A. Gutry. Teatr w Polsce. Prof. Bielski. Pochodzenie przemysłu Petrolines. Dr. St. Gurzyński. Most na Dunaju. Lotnictwo cywilne w Polsce. Człowiek — meteor — zwycięstwo i śmierć porucznika Żwirki i Wigury. Święto morza polskiego. Prof. Genow. Rola Rumunii w stosunkach polsko-bułgarskich. P. Marynow. Bułgaria w konferencji rozbrojenia. Blok słowiański. P. G. Stamatow. Nina. Powieść. J. Badow. Galeria pisarzy bułgarskich. St. Brassowanow. Rozwój chorów w Bułgarii. Dr. Al. Peew. Stosunki handlowe między Polską a Bułgarią. Inż. G. Karawanow. Róża — hodowla, przemysł, handel. Ek. Zlatoustowa. Wykształcenie kobiety bułgarskiej przed oswobowieniem.

Numer zawiera dużo ilustracji i jedno zdjęcie kolorowe.

Programem Redakcji jest praca nad pogłębieniem kulturalnych i ekonomicznych stosunków między Polską a Bułgarią. Redakcja ma nadzieję, że zdoła skupić w gronie swych prenumeratorów wszystkich przyjaciół polsko-bułgarskiej przyjaźni. Pismo wysyłane będzie tylko prenumeratorom.

Roczny abonament 20 złotych. Konto czekowe P. K. O. 203.320. Jeden numer 2 złote.

Adres: Księgizdatelstwo „Krugoswet” — ul. Obroriszte 2, Sofia — Bułgaria.

Król mody Poiret.

Pewna arystokratka angielska zamawiając kilka toalet u paryskiego mistrza mody Poireta, usiłuje stargować trochę cenę.

Poiret jest jednak nieublagany. Oszczędna arystokratka nie daje za wygramy: „Przecież jednak też spadł w cenę” — powiada.

Mistrz odwrócił się urażony: „Jak pani sądzi, czy Bernard Shaw obniży swe honoraria, jeśli papier stanie?”

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 1 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'30 Komunikat meteor. 12'35 IX koncert szkolny z Filr. Warsz. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Muzyka gramofon. 13'35 Odczyt. 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert kameralny z płyt. 17'40 Odczyt aktualny. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Kwadrans literacki. 19'45 Prad. dziennik radj. 20'00 Muzyka lekka. 21'30 Słuchowisko. 22'15 Muzyka tanecz.

na. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna. | czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka | 17'00 Muzyka gramofon. 18'00 Muzyka z Warsz.
 Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw. | gramofon. 12'30 — 15'25 Transm. z Warsz. 15'25 19'00 Feljeton sportowy. 19'15 Rozmaitości. 19'25
CZWARTEK, 1 GRUDNIA. | Komunikat gospod. 15'35 Odczyt z Warsz. 15'50 Komunikaty harcerskie. 19'30 — 23'30 Transm. z
 11'40—11'58 Transm. z Warszawy. 11'58 Sygnał | Intermezzo muz. 16'25—17'00 Transm. z Warsz. | Warszawy.

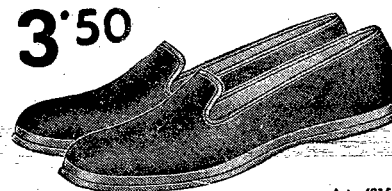
NAJWYGODNIEJSZE OBUWIE W DOMU I DO MIASTA!



3.-
 Pończoszki dziecięce Dziecięce domowe bamboszeki w różnych kolorach z ładnym futerzanym obramowaniem na gumowej podszewie. Art. 4071 Zl. 0.90-1.70



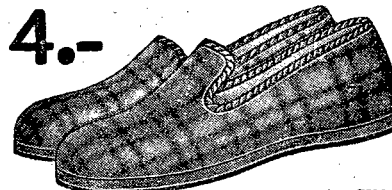
5.-
 Art. 2861-01
 Damskie pończoszki : 120 — 4.50
 Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zl. 7.-



3'50
 Art. 4015
 Damskie ranne pantofelki w różnych kolorach na gumowej podszewie. Dziecięce Zl. 3.-



9.-
 DO NASZYCH ŚNIEGOWCÓW NASZE PRUNELKI



4.-
 Art. 7015
 Damskie domowe popucze z filcu. Ciepłe tonie. Nr. 27-34 Zl. 3.-, Nr. 43-46 Zl. 5.-



6.-
 Art. 9807-61
 Męskie kolosze z łyżkiem i bez łyżka. W najwikszym bloku zachowajcie suche obuwie.



5.-
 Art. 7045
 Ciepłe filcowe domowe pantofle na skórzanej podszewie. Dziecięce Zl. 4.-

Rata
 FABRYKA W CHEŁMKU. J-49 P.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Wszyscy podnieśli w górę kielszki i wśród śmiechu wyszczyli napój do ostatniej kropli.

— A ja stawiam wniosek — rzucił młody porucznik, trzymający się ledwo na nogach — osobno jeszcze zdrowie pięknych wdówek.

— Bravo! — zawołano i nowa kolejka obeszła w koło.

Raptem odezwał się major.

— Stawiano zakład, że pięknej wdówki, o której przed chwilą była mowa, żaden z was nie potrafi rozkochać.

— O jej, dlaczego nie? — odezwało się kilka głosów.

— No, ciekaw jestem, który z was potrafiłby tego dokonać.

— Bądź pewny majorze, że... połowa z nas — zamamrotał porucznik, o twarzy dziecka.

— No, to spróbuj, wygrasz czterdzieści tysięcy złotych! — zawołał major, ale słowa jego zginęły w ogólnym chaosie.

Rotmistrz Drojewski, siedząc obok majora, nie wiele rozumiał z tego, o czym mówiono. W głowie mu szumiało, miał wrażenie, że za wiele wypił, a w miarę jak tracił świadomość rzeczywistości, ogarniała go coraz większa błądź i rozmarzenie.

— Rotmistrzu, przyjmij zakład — odezwał się do niego w pewnej chwili major.

— He? — zapytał na pół przytomny Drojewski.

— Przyjmujesz? — zagadnął cicho major.

— A to ci heca — zaśmiał się rotmistrz, nie wiedząc wcale o co chodzi.

— No, podpisz się tutaj — rzekł major, podsunął nerwowym ruchem Drojewskiemu papier i pióro.

Rotmistrz podniósł na niego zamglony wzrok i

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

zapytał, jak przez sen.

— Właś... ci... wie... co to... wszystko zna... czy?

— Nie ma żadnego znaczenia. Ot, zabawa, — odpowiedział Noriski i dodał niecierpliwie — pisz przedko nie marudź!

— Jak zabawa... to... zabawa — wybełkotał Drojewski i ostatkiem sił położył swój podpis na karcie.

Wreszcie oparł się łokciami o stół, przymknął oczy i pograżył się we śnie.

Tymczasem major, z triumfującym wyrazem twarzy złożył papier i schował do portfelu.

Stało się to wszystko tak szybko i zręcznie, że żaden z biesiadników nie zauważył manewru Norskiego.

— Ryys już jest tego... urnięty — odezwał się kapitan Słoiński, klepiąc rotmistrza po ramieniu.

Sam zaś zataczał się, jakby podłoga falowała pod nim, starał się wszelkimi siłami utrzymać na nogach, lecz po próżnych usiłowaniach opadł ciężko na krzesło i tyjąc oczami zaintonował falsetem:

„Dulcineo kieszęży zgasi
 Dulcineo spojrz choć raz”.

Jedynie przytomny, z pośród całego towarzystwa pozostał major Noriski, główny sprawca zabawy. Siedział zgłębiony w fotelu, spoglądał ironicznym i zadowolonym wzrokiem na zupełnie pijanych kolegów.

Chwilami usta drgały mu nerwowo, a w oczach pojawiał się błysk ostry, jak żądło żmii.

Namiętnie tony muzyki, dochodzące ze sali, dennerwowały go, przywołując przed oczy obraz kobiety, której zaprzysiągł zemstę za wzgardzoną miłość.

Ponury smutek, jak chmurna noc, osiadł mu na twarzy.

Są natury przyzwyczajone do bezwzględnej uległości wobec siebie. Do takich należał major.

Wzgardzona miłość własna popchnęła go do wyrządzenia śmiertelnej obelgi istocie nadewszystko ukochanej.

Ze ślepa gwałtownością dążył do celu, nie zastanawiając się nad skutkami swego nieopracowanego kroku. Jedynym celem i jedynym zadaniem uczy-nieniem za ból — była zemsta. I choć nie dawała mu pełnej satysfakcji, czuł, że przynajmniej w części wynagrodzi mu mękę, jaka go żarła od dnia, kiedy usłyszał z jej ust odmowną odpowiedź na uczynioną z jego strony propozycję małżeńska.

Spoirzenie jego spoczęło na pograżonym w sennych marzeniach rotmistrzu.

Uśmiechnął się złośliwie.

Sam szatan był mu sprzymierzeńcem, sprwadając tego pięknego ulana właśnie w odpowiedniej chwili do Warszawy. Ten młody człowiek będzie najlepszym narzędziem jego zemsty.

Szatański plan, jaki uknuł w obłądziej swej zranionej miłości i dumy, napawał go szaloną radością.

Zaśmiał się gardłowym, złym śmiechem i spojrzawszy wzgardliwym wzrokiem na rotmistrza, zadzwonił.

W drzwiach zjawił się kelner.

— Plaćić! — zawołał, a wyrównawszy rachunek, nie żegnając się z nikim, opuścił lokal wolnym krokiem.

ROZDZIAŁ III.

W elegancko urządzonej buduarze, na niskim szesławku siedziała pani Marja Irska. Była to kobieta lat trzydziestu, o jasnym włosach, wijących się niesforemnie na małej główce i twarzy, której zbyt wymagający artysta nie nazwałby piękną w całym tego słowa znaczeniu. Ryzy miłośników nie odznaczały się bowiem niekwalifikacją linji. Natomiast z całej postaci wiał niezaparty urok który dziękując Dżengis - Hana uczynił niewolnikiem pięknej Mongołki; urok, który wzniecał niegdyś wojny i zmienił karty historii; urok przedziwny a groźny nawet dla tyranów, bo czynił ich bezwonnymi i łagodnymi barankami i sprawiał, że w buduarze kobiety łamały się nieraz najeższe umysły.